

## Bajka o dzielnym strażaku

Pożar! Pożar! Krzyczą dzieci. Już słyhać w oddali wycie syreny strażackiej.

(rozciągamy i ściągamy usta i-u)

Na początku dźwięk słyhać z oddali,

(ćwiczenia rozciąganie i ściągania ust wykonujemy delikatnie, a głoski wymawiamy cicho),

ale przybiera on na sile!

(ćwiczenie wykonujemy zdecydowanie, usta pracują mocniej, a głoski wymawiamy głośno),

Gdy wóz strażacki przybył na miejsce, wysiadł z niego dzielny strażak

(wysuwamy z ust język, z szeroko otwartych ust, starając się nie dotykać warg).

Rozejrzał się na boki

(napiętym językiem dotykamy kątek ust).

i wziął się do roboty.

Wyciągnął drabinę i wspierał się na jej szczycie!

(język unosimy do górnego wałka dziąsłowego).

Strażak z węzem w rękach przygotował się na chlust wody,

a tu ... nic!

(nadyhamy policzki).

Wiec spróbował jeszcze raz, nacisnął mocno wąż...

(na przemian nadymamy i odpuszczamy policzki).

Aż tu chlup! Poleciała woda z węża obracając strażaka ma drabinie

(sunie my językiem po wewnętrznej stronie zębów przy szeroko otwartych ustach).

Ale dzielny strażak nie poddawał się i lał wodę prosto na ogień (sunie my językiem po podniebieniu twarde m, od zębów w stronę gardła).

Po skończonej pracy, strażak zszedł z drabiny, a wszystkie zgromadzone dzieci biły mu brawo!

(kła skamy).

